Rok IV. Nr. 5

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa. —

Jędrzejów, 13/14 stycznia 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3,20 zł,

Kuala Lumpur odstąpione bez walki przez Anglików

Dalsze bombardowanie Singapoore i Rangoon.

Tokio, 12 stycznia. **Według doniesień agencji Domei z placu boju, brytyjskie siły zbrojne wycofały się bez walki ze swych linij obronnych w rejonie Kuala Lumpur, umożliwiając w ten sposób zajęcie tej miejscowości przez wojska japońskie.**

Japońskie siły zbrojne, posuwające się na półwyspie Malajskim z szybkością 80 km. na 24 godziny, po przedarciu się przez brytyjskie linje obronne pod Tangjong Malin, zbliżyły się wczesnym rankiem w piatek na 16 km. do Kuala Lumpur, podczas gdy inne jednostki japońskie, nacierające od północnego zachodu, **równocześnie zajęły Rowang**, położone w odległości 25 km. od Kuala Lumpur.

Wojska brytyjskie wycofały się tak, iż oddziały japońskie, maszerujące z dwóch stron koncentrycznie na stolicę zjednoczonych stanów malajskich, połączyły się planowo w Hani. Jepdnostki japońskie, które dokonując świetnych operacyj oskrzydlających zbliżały się do linij obronnych w Kuala Lumpur, zajęły — jak podano — również **Kuala Kubu**, będące lotniskiem wojskowem w odległości mniej więcej 60 km. na północ od Kuala Lumpur.

Japońskie bombowce, współdziałając z jednostkami lądowemi, nieustannie bombardowały Kuala Lumpur, wskutek czego zniszczono wielką ilość wozów ciężarowych, czołgów i pociągów kolejowych. Poadto lotnictwo japońskie nie pozwoliło odetchnąć Singapoore'owi, atakując fortecę tę ponownie w nocy na 9 stycznia. O innych jednostkach donoszą, iż dokonały one w piątek ataku na Rangoon, przyczem wyrządzono poważne szkody na lotnisku Kingskaden, oraz na peryferjach miasta.

Podczas gdy odbudowa na obszarze Manili szybkiemi krokami zmierza naprzód, wojska japońskie znajdują się w ostrym pościgu za oddziałami amerykańskiemi, uchodzącemi w południowym kierunku półwyspu Rataan. Wedlu ostatnich wiadomości z tego frontu, stanowiska nieprzyjacielskie znajdują się w ostrym ogniu nowego frontu ofensywnego, który zajęto po zdobyciu przez Japończyków pewnych ważnych punktów strategicznych.

„Jomiuri Szimbun" donosi, że wszystkie urządzenia wojskowe w Kuala Lumpur, centrum politycznem Malajów, zostały zniszczone wskutek bombardowań japońskich.

Lotnictwo japońskie ściśle współpracujące z posuwającemi się naprzód wojskami lądowemi zadało cofającemu się nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty. Drogi wiodące do Singapoore, jak donosi dziennik japoński, są przepełnione cofającymi się żołnierzami nieprzyjacielskimi.

Walki na półwyspie Malajskim.

Tokio, 12 stycznia. **Na zachodniem wybrzeżu półwyspu Malajskiego wojska japońskie okrążyły 7 stycznia silną zmotoryzowaną grupę brytyjską na północy okręgu Trolak o 90 km. na północ od Kuala Lumpur. Wojska brytyjskie zostały zniszczone, a za uciekającymi resztkami Japończycy podjęli pościg.**

W walkach pod Trolakiem zdobyli Japończycy 13 ciężkich dział, 20 dział przeciwlotniczych, 15 miotaczy min, 20 dział przeciwpancernych, 50 lekkich wozów pancernych i 500 aut. Brytyjczycy stracili 200 jeńców i 300 zabitych.

Walki w tym rejonie były najcięższemi od chwili podjęcia operacyj na Malajach. Teren był niezwykle dogodny dla obrony. Anglicy przygotowali tam silne pozycje obronne, obejmujące miejscami 7 linij. Przez wysadzenie mostów i manewry okrążające odcięto wojskom brytyjskim odwrót, otoczono je i prawie zupełnie zniszczono. Kuala Lumpur zostało odcięte od wojsk brytyjskich.

Wielkie bitwy nad rzekami Bernam i Slim w sułtanacie Selangor toczyły się przy użyciu ciężich nowoczesnych czołgów japońskich. Zniszczono tutaj główne siły nieprzyjaciela na zachodniem wybrzeżu malajskiem, oraz części 8 armji w łącznej ilości około 300.000 ludzi. Po 9-godzinnej walce japońska broń pancerna wdarła się w głąb linij nieprzyjacielskich na 20 km., osiągając w dalszym marszu na południe nie wymienioną bliżej bazę. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy wielu zabitych, m. in. znajdował się również dowódca 28 grygady. W walkach tych udział brała zmotoryzowana piechota japońska.

Po osiągnięciu drogi Kubu, wojska japońskie przeszły przez Tanjong Malim, maszerując na Kuala Lumpur. Ważne to miasto malajskie zostało zdobyte. Kuala Lumpur jest stolicą sułtanatu Selangor i wszysetkich malajskich państw związkowych. Upadek Kuala Lumpur jest dla Anglików wielkim ciosem. W piątek wieczór Japończycy obsadzili również tamtejsze lotnisko.

Anglicy wycofują się dalej na południe. W wyniku nowej sytuacji front brytyjski na Malajach przestał istnieć. Wojska japońskie ze wschodu i zachodu tworzą wielkie obcęgi, które zamkną się na Singapoore.

Sytuacja na Filipinach.

Tokio, 12 stycznia. **Bohater filipińskich bojowników wolnościowych, generał Ricarte, po długoletniem wygnaniu, powrócił wśród entuzjazmu Filipińczyków do kraju.**

Generał Ricarte po zakończeniu wojny amerykańsko-hiszpańskiej walczył jeszcze przez 3 lata o niepodległość Filipin przeciwko 70.000 żołnierzom amerykańskim. Wtrącony do więzienia, zdołał uciec do Japonji. Obecnie 76-letni generał powrócił na Filipiny, zdecydowany współpracować z Japończykami nad rozwojem Filipin.

*

Korpus desantowy japońskiej marynarki uwolnił internowanych na filipińskiej wyspie Masbate, Japończyków i Niemców. Wyspa Masbate leży pomiędzy Luzonem a Mindanao. Pewna ilość członków amerykańskiego korpusu lotniczego, znajdujących się na wyspie, została wzięta do niewoli.

*

Walki na wyspie Luzen weszły w ostatnie stadjum. Na półwyspie Bataan nad zatoką Manila, doborowe oddziały japońskie zajęły szturmem pierwsze pozycje obronne wojsk amerykańskich. Z tych kluczowych pozycyj otwarto ogień na dalsze stanowiska przeciwnika. Ciężka artylerja japońska łamie opór amerykański na tym półwyspie. Równocześnie lotnictwo japońskie utrudnia odwrót nieprzyjacielowi. Podczas ataku nocnego Japończycy zdobyli 6 ciężkich dział z amunicją, które natychmiast zostały przydzielone japońskiej artylerji i skierowane na pozycje amerykańskie. W przeciwieństwie do zapewnień amerykańskich, że zapasy żywności na półwyspie Bataam wystarczą nawet na 3 lata, rozkaz głównodowodzącego wojsk amerykańskich na Filipinach gener. Mac Arthura ograniczył o połowę codzienne racje żywności.

*

Twierdza Corregidor była bombardowana przez lotników japońskich w czwartek przez 4 godziny.

Koła wojskowe Tokio o sytuacji strategicznej w rejonie oceanu Spokojnego.

Szanghaj, 12 stycznia. **Koła wojskowe w Tokio reasumują rezultaty pierwszego miesiąca wojny na oceanie Spokojnym w ten sposób, iż Japonja po rozbiciu angloamerykańskich sił morskich uzyskała na olbrzymim terenie operacyjnym pomiędzy Ameryką a oceanem Indyjskim nietylko absolutne panowanie nad morzami, ale również kontroluje dojścia na ocean Spokojny przez wyspy Hawajskie i Singapoore. Oznacza to, że ani Stany Zjednoczone ani Anglja przez dłuższy okres czasu nie będą w stanie wystąpić aktywnie z nowemi siłami na oceanie Spokojnym, lub powstrzymać tok wydarzeń dyktowanych przez Japonję.**

To decydujące sukcesy, jak podkreślają koła wojskowe, stały się możliwe dzięki obejmującej cały świat strategji osi, zmuszającej przeciwnika do takiego zgrupowania sił, które nie pozwala na istotne przesunięcia. Dzięki temu Japonja w dniu 8 grudnia mogła przystąpić z przeważającemi siłami do ataku frontalnego, mając kryte tyły i skrzydła.

Decydującem posunięciem dla dalszego przebiegu operacyj była śmiała decyzja japońskiej naczelnej komendy paraliżowania w bezpośrednim ataku Hawajów, najważniejszej bazy Stanów Zjednoczonych, jako najsilniejszego przeciwnika na oceanie Spokojnym, a nie ograniczenie się do strategicznej obserwacji tej bazy. Decydujące znaczenie ma dalej fakt, że Stany Zjednoczone absolutnie nie zdają sobie sprawy z ogólnej sytuacji, nie liczyły się z atakiem na Hawaje, a tem mnej ze stratą swej floty w Pearl Harbour. Utrata Hawajów, jako bazy operacyjnej, i sparaliżowanie wielkiej linji strategicznej prowadzącej przez Wake i rejon Manili, oraz stałe zagrożenie wszelkich operacyj morskich na skutek olbrzymiej przewagi floty japońskiej, przypieczętowały równocześnie los dalszych celów ataków w południowo-zachodniej części oceanu Spokojnego, a położonych w ściślejszym terenie operacyjnym japońskich sił zbrojnych.

Pochód japoński w kierunku południowym odbył się zgodnie z planem. Zajęcie Hongkongu uniemożliwiło ostatnią możliwość zagrożenia flankowego ataku na Filipiny i Malaje, dokonanego znacznie przeważającemi siłami.

Na temat walk na półwyspie Malajskim oraz operacyj wysadzenia wojsk na brytyjskiem Borneo, jak również operacyj przygotowywanych pomiędzy Sumatrą i Nową Gwineą oświadczają koła wojskowe, reasumując tamtejsze pociągnięcia, że Japonja w przeciwieństwie do swych przeciwników może liczyć na zupełnie pewny dowóz nieograniczonych rezerw. W każdym razie strona nieprzyjacielska nie podjęła ani jednej próby dokonania dywersji na tylnych linjach komunikacyjnych Japończyków. Zrozumiałem jest, że **trudności terenowe i klimatyczne spowodują jeszcze pewną zwłokę w zajęciu Singapoore**, jednak absolutna przewaga japońskich sił zbrojnych nie dopuszcza żadnych wątpliwości co do ostatecznej klęski Anglji i jej wojsk pomocniczych.

Naczelna komenda japońska postawiła sobie jako zasadniczy cel oczyszczenie Wschodniej Azji od obcych wpływów, jakiegokolwiek rodzaju. Wobec Stanów Zjednoczonych Japonja udowodniła już, że jest zdecydowana nie tolerować żadnego mieszania się pod jakąkolwiek formą do nowo organizowanej Azji.

Wkońcu podkreślają, że Japonja, oparta na nowych niewyczerpanych obszarach surowcowych, będzie dostatecznie silna, aby przy pomocy swej przeważającej, wypróbowanej w bojach floty rozszerzyć swoje strefy strategiczne na obszary wielu tysięcy mil morskich.

Duff Cooper wezwany do Londynu.

Sztokholm, 12 stycznia. **Pogłoski o odwołaniu Duff Coopera z jego stanowiska w charakterze przedstawiciela brytyjskiego gabinetu wojennego na Dalekim Wschodzie, zostały w niedzielę potwierdzone przez odnośne czynniki w Londynie.**

Już w sobotę rano pisał „Daily Telegraph" iż nominacja Wavella pociągnie za sobą pewne przesunięcia w kompetencjach Duff Coopera. Obecnie londyńskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi, iż Duff Cooper został wezwany do zlikwidowania swoich interesów w Singapoore, oraz powrotu do Anglji.

Odnośny urzędowy komunikat brzmi: „Porozumienie zawarte w Waszyngtonie w związku z nominacją generala Wavella na naczelnego dowódcę w południowo-zachodniej części Pacyfiku wymaga wycofania Duff Coopera jako członka gabinetu w Singapoore. Duff Cooper został wezwany przez rząd Jego Królewskiej Mości do zlikwidowania swoich interesów i powrotu".

Bombardowanie burmańskiego fortu Mulmein.

Tokio, 12 stycznia. **Lotnictwo japońskiej marynarki dokonało w godzinach popołudniowych dnia 8 stycznia br. ataku na port Mulmein, leżącego na południe od Burmy i przy tej okazji zrzuciło celne pociski bombowe na jeden z większych statków, tudzież na kilka innych statków średniego tonażu. Ponadto zbombardowano dworzec kolejowy, oraz objekty portowe.**

W walce o Trolak zdobyły wojska japońskie 15 dział ciężkich, 20 dział przeciwpancernych, 15 moździerzy pozycyjnych, 20 dział na samochodach, 50 lekkich hinduskich samochodów pancernych, 30 motocykli i 500 ciężarowych wozów taborowych. Pozatem do niewoli wzięto 200 jeńców. Na polu bitwy znaleziono 300 poległych. Straty japońskie ograniczyły się do 17 poległych i 60 rannych.

Anglicy bombardowali Bangkok.

Bangkok, 12 stycznia. **W nocy z czwartku na piątek w pełni księżyca dokonali Anglicy bezplanowego nalotu i bombardowania Bangkoku.** Atak ten pociągnął za sobą wiele ofiar wśród ludności hinduskiej jak i chińskiej.

Radjowa rozgłośnia w Rangoonie donosi o ataku na teren doków w Bangkoku, w czasie którego miano zrzucić wiele celnych pocisków bombowych. Przy przeglądzie poszczególnych dzielnic miasta stwierdzono jednak, że poszczególne pociski bomobowe spadły na jedno ze skrzydeł szpitala, tudzież na kilka mniejszych domów mieszkalnych. Uszkodzony został budynek katolickiej szkoły, zaś przepiękną katedrę Bangkoku uszkodzono od pocisków karabinów maszynowych. Na uwagę zasługuje fakt, że nie trafiono ani jednego objektu wojskowego.

Aresztowanie straży ambasady Stanów Zjednoczonych w Pekinie.

Rzym, 12 stycznia. Jak donosi „Popoli di Roma" z Tientsinu, straż ambasady Stanów Zjednoczonych w Pekinie, składająca się ze 137 marynarzy amerykańskich, została aresztowana i umieszczona w koszarach w Tientsinie.

Ograniczenia komunikacyjne w Turcji.

Ankara, 12 stycznia. **Generalna dyrekcja tureckich kolei państwowych zapowiada w związku z brakiem wagonów i koniecznością oszczędzania węgla daleko idące ograniczenia komunikacji kolejowej w Anatolji.**

Z Anatalji nadchodzą pierwsze wiadomości o badzo silnym mrozie i niezwykłych opadach śnieżnych, w wyniku czego niektóre wioski zupełnie są odcięte od śwata. Z tych względów ruch musiał być wstrzymany.

Żołnierska śmierć Olimpijczyka.

Tokio, 12 stycznia. Według doniesień z Manill, podczas lądowania wojsk japońskich na wyspie Luzon w dniu 14 grudnia padł na czele swego bataljonu porucznik Sueo Oye, znany tyczkarz japoński, który reprezentował barwy Japonji na Olimjadzie berlińskiej. Oye został trafiony kilku kulami i zmarł wkrótce po odniesieniu ran.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 11 stycznia. **Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie **Sollum-Halfaya** nieprzyjacielskie lądowe, powietrzne i morskie siły zbrojne wzmocniły potężne ostrzeliwanie naszych stanowisk. Działalność wywiadowcza w rejonie na południowy zachód od Agedabji. Formacje naszego lotnictwa zaatakowały nieprzyjacielskie lotniska i zniszczyły oraz uszkodziły liczne samoloty na ziemi. Otaczającym je samolotom myśliwskim udało się w żywych walkach powietrznych przeciwko liczebnie przeważającemu nieprzyjacielowi zestrzelić cztery „Curtiss'y" i trafić rozmaite inne. Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Lądowe, lotnicze i flotowe bazy morskie **na Malcie** były wczoraj nieprzerwanie z widocznym skutkiem bombardowane.

*

Rzym, 12 stycznia. **Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Gwałtowny ogień od strony lądu i z powietrza, zasypujący nasze bazy na odcinku Sollum-Haltaya trwa w dalszym ciągu. W zachodniej Cyrenajce odparto jednostki pancerne, prowadzące akcję wywiadowczą. Nasze samoloty ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych kolumny pojazdów mechanicznych i obozowiska namiotowe na nieprzyjacielskim terenie pozafrontowym. W czasie walk powietrznych nad Agadabją w dniu 8 stycznia, jak obecnie ustalono, zestrzeloną 5-tą maszynę typu „Curtis". Nalot nieprzyjacielski na Syrtę pociągnął za sobą czterech zabitych, pięciu rannych i szkody w budynkach. Również wczoraj rzucono bomby wszystkich kalibrów na lotniska na Malcie.

Wysokie odznaczenie dwóch włoskich generałów.

Rzym, 12 stycznia. Naczelny dowódca sił zbrojnych w północnej Afryce, generał Bastico, oraz szef sztabu naczelnej komendy tychże sił zbrojnych, generał Gamsara, jak donosi specjalny sprawozdawca ajencji Stefni z terenu operacyjnego, zostali odznaczeni przez Adolfa Hitlera wysokiemi niemieckiemi odznaczeniami wojennemi.

Dekoracji temi odznaczenia dokonał na terenie ope[illegible]ym w imieniu Adolfa Hitlera generał Rommel.

Włochy uniezależniają się od zagranicy

Rzym, 12 stycznia. W ub. piątek odbyło się w Palazzo Venezia półtoragodzinne posiedzenie międzyministerjalnej komisji dla spraw samowystarczalności.

Było to drugie zkolei posiedzenie tej komisji, któremu osobiście przewodniczył Mussolini.

Komitet międzyministerjalny dla gospodarki samowystarczalnej odbył w sobotę pod przewodnictwem Mussoliniego swoje trzecie końcowe posiedzenie. Na posiedzeniu tem przedyskutowano i zatwierdzono liczne wnioski, dotyczące rozszerzenia i nowej budowy fabryk, przy pomocy których gospodarka włoska uniezależni się od zagranicy. Pociągnie to za sobą ogólny wydatek w sumie 500 miljonów lirów.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 12 stycznia. Fiński komunikat wojenny z dnia 10 stycznia 1942 brzmi następująco:

Na przesmyku Karelskim: nic nowego.

Przesmyk Aunus: Obustronna nieznaczna działalność ogniowa.

Front wschodni: Na południowym odcinku odparto próby ataku nieprzyjaciela. Wojska nasze utrzymały się na wszystkich odcinkach na swych pozycjach. Na północnym odcinku nieprzyjaciel usiłował dokonać ataku poprzez pewne jeziora, został jednakowoż odparty ogniem artylerji i broni piehoty.

Siły lotnicze: Lotnictwo nasze kilkakrotnie bombardowało kolej murmańską na północ od Maiselkac oraz ziemianki i urządzenia obronne nieprzyjaciela we wschodniej Karelji. Wczoraj myśliwcy nasi natknęli się w południowym odcinku frontu wschodniego na silną nieprzyjacielską formację lekkich bombowców i samolotów myśliwskich Mimo około 5-krotnej przewagi przeciwnika, nasze samoloty myśliwskie strąciły 4 bombowce nieprzyjacielskie i jednego myśliwca, nie ponosząc żadnych własnych strat.

Po pożarze gmachu ministerstwa spraw zagran. w Tokio.

Tokio, 12 stycznia. **W związku z pożarem budynków ministerstwa spraw zagranicznych nadeszły nowe szczegóły, z których wynika, że pożar wybuchł około godz. 3-ciej nad ranem, a jego przyczyną był nieszczęśliwy wypadek.**

Z kilku dzielnic miasta pospieszyły oddziały straży pożarnych i dzięki ich akcji udało się o godz. 5 rano pożar ugasić. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności płomienie nie przerzuciły się na najważniejsze budynki, mimo to jednak nieomal połowa kompleksu gmachów ministerstwa padła ofiarą płomieni. Wiceminister spraw zagranicznych Nizzi osobiście nadzorował akcję ratowniczą. Ofiar wludziach nie zanotowano.

Wysokie straty bolszewików na północnym i środkowym odcinku frontu wschodniego.

Skuteczny udział lotnictwa niemieckiego w walkach ziemnych.

Z głównej kwatery Wodza, 10 stycznia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na Krymie i na południowym odcinku frontu wschodniego tylko nieznaczna działalność bojowa. Samoloty bojowe i nurkowe zatopiły na obszarze morskim pod Sewastopolem i Feodozją jeden transportowiec, pojemności 4.000 ton i uszkodziły dwa większe okręty handlowe, jak również jeden lekki krążownik przez zrzucenie bomb. U wschodniego wybrzeża Morza Czarnego podpalony został jeden dalszy okręt handlowy.

Na środkowym i w części północnego odcinka frontu trwają ciężkie walki obronne w niezmniejszonej sile.

W Afryce północnej nieprzyjaciel wzmocnił swój ogień artyleryjski i swoje ataki powietrzne w rejonie Sollum. W rejonie Agedabji obustronna działalność wywiadowcza.

Ataki na lotniska na Malcie były skutecznie kontynuowane.

Podczas próby brytyjskich bombowców zaatakowania wybrzeża francuskiego, zestrzelone zostały cztery nieprzyjacielskie bombowce.

*

Z głównej kwatery Wodza, 12 stycznia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych podaje w dniu 11 stycznia.**

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego wojska niemieckie, odpierając w dniu wczorajszym liczne ataki nieprzyjaciela, dokonane częściowo skoncentrowanemi siłami i przy poparciu broni pancernej, zadały bolszewikom bardzo wielkie straty w ludziach i materjale. Lotnictwo bombardowało urządzenia portowe w Feodozji, oraz na wschodniem wybrzeżu morza Czarnego, biorąc ponadto na pozostałych odcinkach frontu wschodniego zwycięski udział w walkach ziemnych.

W nocy na 11 stycznia bombardowano na Wyspie Brytyjskiej ważne pod względem wojskowym objekty portowe.

W Afryce północnej trwa w dalszym ciągu napór nieprzyjaciela na stanowiska pod Sollum. W rejonie Agedabji ożywiona działalność wywiadowcza. Niemieckie samoloty nurkowe i bojowe skutecznie zaatakowały zgrupowania wojsk nieprzyjacielskich w rejonie Agedabji, oraz lotniska brytyjskie w Marmarice. W czasie walk powietrznych zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Naloty powietrzne na lotniska wyspy Malty kontynuowano z dobrym wynikiem za dnia i w ciągu nocy.

W nocy na 11 stycznia bombowce brytyjskie zaatakowały miejscowości na północnem wybrzeżu niemieckiem. Wśród ludności były pewne straty w zabitych i rannych. Z pośród atakujących bombowców zestrzelono 6 maszyn.

W czasie od 3—9 stycznia sowieckie lotnictwo straciło 112 samolotów. Z tego w walkach powietrznych zestrzelono 82, a przez artylerję przeciwlotniczą 12 maszyn, resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie stracono na froncie wschodnim 16 własnych samolotów.

Czy istnieje możliwość wylądowania wojsk japońskich w Ameryce?

Tokio, 12 sierpnia. **Zbliżony do Japońskiego urzędu spraw zagranicznych dziennik „Japan Times and Advertiser" zapowiada w jednym z artykułów wydania piątkowego istnienie możliwości wysadzenia wojsk japońskich na ląd amerykański.**

Teza, jakoby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej były zabezpieczone przed wysadzeniem na ich ląd oddziałów nieprzyjacielskich — jak zaznacza dziennik japoński — jest takim samym mitem, jak niemożność zdobycia linji Maginota, Singapoore i Pearl Harbour. Statki wojenne japońskiej marynarki miały możność przeniesienia działań bojowych aż pod Złotą Bramę w okolicy San Francisco, przyczem w wielu miastach na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych niejednokrotnie odzywały się syreny alarmowe.

„Japans Times and Advertiser" przypomina, że w roku 1812 oddziały angielskie wylądowały w Marynlandzie i Louissianie, przyczem amerykańska marynarka nie była w stanie temu się przeciwstawić. Zaznaczając dosłownie, że nieprzyjacielskie wojska znów wylądują w Ameryce, japoński dziennik pisze w dalszym ciągu wspomnianego artykułu:

„Obecnie, wobec uszczuplenia amerykańskiej marynarki wojennej wskutek odniesionego przez Japończyków zwycięstwa pod Pearl Harbour, jest nietylko w zasięgu możliwości, ale nawet prawdopodobieństwa możliwość wysadzenia bojowych oddziałów tego kraju na ląd kontynentu amerykańskiego".

Artykuł kończy się słowami: „Skoro Filipiny i Singapoore zostaną zajęte, co nie może potrwać zbyt długo, tylko od nas będzie zależało, kiedy, gdzie i jak mamy uderzyć".

Francuski parowiec pasażerski zatonął wskutek burzy.

Vichy, 12 stycznia. **Według komunikatu admiralicji francuskiej, parowiec pasażerski „Lamorciere", należący do „Compangne Generale Transatlantique",zatonął w dniu 9 stycznia w czasie burzy w okolicy Balearów, w czasie rejsu z Algieru do Marsylji.**

Liczba wyratowanych, którzy przyjęci zostali na pokład przez szereg okrętów przybyłych z pomocą, nie jest jeszcze znana.

Francuski parowiec pasażerski „Lamorciere" posiadał 4.713 ton wyporności. Wypłynął on z Marsylji do Algieru w dniu 3 stycznia i w swej drodze powrotnej został zaskoczony przez burzę i po długiej walce padł jej ofiarą.

Według wiarogodnych, jakkolwiek dotychczas nie potwierdzonych urzędowo informacyj, **w czasie zatonięcia francuskiego parowca pasażerskiego „Lamorciere" poniosło śmierć przeszło 250 osób.**

Admiralicja francuska ogłosiła w sobotę wieczór następujące szczegóły o tej katastrofie okrętowej: Na pokładzie „Lamorciere" znajdowało się 272 pasażerów i około 100 ludzi załogi. Część z nich została przejęta przez parowiec pasażerski „Gouverneur General Gueydon", który zawinął do Barcelony. 25 rozbitków, z których dwóch w międzyczasie zmarło, przewiezionych zostało do Algieru na pokładzie parowca „Gouverneuer General Chazy". Dalsze uratowane osoby znajdują się na pewnym statku patrolowym francuskiej marynarki wojennej. Nie jest wykluczone, że wyratowano jeszcze dalszych pasażerów i członków załogi, ponieważ trzy okręty wojenne marynarki francuskiej, dwa parowce pasażerskie i dwa holowniki marynarki pospieszyły na miejsce katastrofy wskutek sygnałów SOS parowca „Lamorciere"

„Compagne Generale Transatlantiuge", do której należał zatonięty okręt, opublikowała listę 96 uratowanych, z których trzech zmarło w czasie transportu. Na okręcie znajdowało się również 19 dzieci z dwiema pielęgniarkami, które powracały z wakacyj w Algierze. Wśród zaginionych znajduje się również kapitan zaginionego okrętu.

Dalszy okręt francuski zaginął w drodze do Afryki północnej.

Vichy, 12 stycznia. **Od piątku wieczora brak wszelkich wiadomości o drugim okręcie francuskim, który odbywał drogę z Marsylji do północnej Afryki i w piątek wieczór nadał sygnały S. O. S.**

Jest to parowiec towarowy „Jumieges", należący do „Compagne Worms" w Marsylji. Na jego pokładzie znajduje się 40 członków załogi.

Ograniczenie ruchu na kolejach węgierskich.

Budapeszt, 12 stycznia. Węgierskie koleje państwowe ograniczają od 12 bm. ruch kolejowy w mniejszych rozmiarach. Jak oświadcza dyrekcja kolei państwowych, ograniczenia ruchu zostały spowodowane warunkami zimowemi i spowodowanemi tem trudnościami w ruchu kolejowym.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu australijskiego.

Szanghaj, 12 stycznia. Jak donoszą z Melbourne, na najbliższy poniedziałek i wtorek zapowiedziano nadzwyczajne posiedzenie gabinetu australijskiego — celem odbycia narad nad problemami strategicznemi oceanu Spokojnego.

W posiedzeniu tem, oprócz ministrów australijskich, wezmą również udział wysoko postawione osobistości, wśród nich wysoki komisarz kanadyjski, oraz — jak przypuszczają w kołach politycznych Melbourne — również zastępca gubernatora Indyj holenderskich van Mook.

Znaczenie podróży Ribbentropa.

Budapeszt, 12 stycznia. Dzienniki węgierskie w dalszym ciągu omawiają znaczenie pobytu niemieckiego ministra spraw zagranicznych na Węgrzech.

Anglja i Ameryka — jak pisze gazeta „Magyarorszag" — w toku rozmów moskiewskich wydały całą Europę środkową na pastwę bolszewizmowi. Obecnie przeto narody Europy środkowej u boku potężnej Rzeszy przeciwstawiają się tym planom. Europa nie może na to pozwolić, by bolszewicy wtargnęli w jej granice.

Rządy bez krajów.

Sztokholm, 12 stycznia. W celu rozszerzenia listy 26 „rządów", które podpisały deklarację waszyngtońską, zapowiedziano — jak donoszą z Waszyngtonu — stworzenie nowych rządów emigracyjnych.

Wród nich oprócz rządu duńskiego ma się znajdować także rząd „wolnego Syjamu".

Intrygi Stanów Zjednoczonych w Kairze i Ankarze.

Rzym, 12 stycznia. Ostatnia nominacja b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Steinhardta na stanowisko ambasadora w Turcji, związana z podniesieniem dyplomatycznego przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych w Ankarze do wyższej godności — zdaniem kół rzymskich ma na celu podkreślenie woli Roosevelta, który po usunięciu dyplomatów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z terenu Europy południowo-wschodniej ma zamiar na własny rachunek wzmocnić akcję antyeuropejskich intryg na terenie Bliskiego Wschodu.

Według pogłosek z kół angielskich, Stany Zjednoczone zamierzają przemianować swe poselstwo w Kairze do rangi ambasady. Ma to niejako znaczyć, że obecny przedstawiciel dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych w Kairze Kirk będzie zrównany pod względem hierarchji dyplomatycznej ze swym angielskim kolegą Sir Milesem Lampsonem.

Zaciemnienie miast w Ameryce Środkowej.

Lizbona, 12 stycznia. Rządy Panamy, Kostariki i San Salwadoru ogłosiły zarządzenie w sprawie zaciemnienia stolic oraz większych miejscowości na terene tych państw.

Odwołanie wyścigów samochodowych w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 12 stycznia. Argentyńscy zawodnicy samochodowi, przygotowujący się do udziału w wielkich wyścigach „Grand Prix" w Indianopolic zaprzestali dalszych treningów z uwagi na odwołanie tych wielkich zawodów sportowych Stanów Zjednoczonych, przyczem przyczyna odowołania pozostaje w związku z brakiem benzyny i opon samochodowych.

Zakaz przelotów nad Montewideo.

Montewideo, 12 stycznia. **Rząd Urugwaju** wydał zarządzenie, iż przelot nad stolicą Montewideo będzie w przyszłości dozwolony tylko dla dopuszczonych przez władze samolotów komunikacyjnych. I te jednak samoloty będą podporządkowane dokładnej kontroli.

Układ gospodarczy między Argentyną a Peru.

Buenos Aires, 12 stycznia. Dążenia do wzmocnienia stosunków gospodarczych Argentyny z sąsiedniemi państwami znalazły swoje odbicie w zawarciu nowych układów handlowych.

Obecnie został zawarty układ gospodarczy z Peru, którego podpisanie zapowiedziano na okres pod odbyciu konferencji w Rio de Janeiro.

Pogrzeb hr. Baillet-Latour'a.

Bruksela, 12 stycznia. Pogrzeb zmarłego przed kilku dniami prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet Latour'a odbył się w sobotę przy tłumnym udziale ludności Brukseli.

Kanclerz Rzeszy w uznaniu zasług Zmarłego przesłał wieniec, który złożył delegat niemiecki Karol von Halt.

Uregulowanie spraw granicznych między Chorwacją i Węgrami.

Zagrzeb, 12 stycznia. W związku z uregulowaniem małego ruchu granicznego pomiędzy Chorwacją i Węgrami rozpoczęły się w Warażdynie rokowania pomiędzy przedstawicielami obu rządów.

90.000 Chorwatów na obszarach wyspy Mury, należących dawniej do Jugosławji, a wcielonych w lecie do Węgier, oczekuje z wielkiem napięciem wyniku tych rozmów.

Nowa spółka rumuńska.

Bukareszt, 12 grudnia. Założono nową spółkę „Sconafer" o kapitale zakładowym 200 miljonów lei, mającą na celu eksploatację gazu ziemnego, znajdującego się w Rumunji, a zwłaszcza w Siedmiogrodzie i doprowadenie go do przedsiębiorstw hutniczych, by temsamem zmniejszyć zużycie koksu, sprowadzanego dotychczas przeważnie z Niemiec.

Anglicy odmówili wydania zboża dla Grecji.

Cita del Vaticano, 10 stycznia. **Wychodzący** w Medjolanie katolicki dziennik „Italia" publikuje doniesienie następującej treści:

„Dopiero dzisiaj dowiadujemy się o tem, że prawosławny arcybiskup i metropolita w Atenach zwrócił się niedawno do papieża z prośbą o interwencję u rządu brytyjskiego w sprawie zwolnienia zapasów zboża, które Grecja, płacąc gotówką, nabyła w Australji, a które złożono na przechowanie w Egipcie, zwłaszcza, że ludność Grecji obecnie pilnie je potrzebuje.

Władze niemieckie i włoskie zostały przytem urzędowo powiadomione, iż wspomniane zboże (ok. 14.000 ton) przeznaczone jest wyłącznię dla celów wyżywienia ludności cywilnej. Anglja załatwiła sprawę wydania zboża odmownie, poczem oświadczyła gotowość nabycia wspomnianego zapasu, płacąc za nie gotówką.

14 państw weźmie udział w konferencji w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro, 10 stycznia. **Po zamianowaniu ostatnich przedstawicieli, obecnie już wiadomo, iż udział w konferencji w Rio weźmie 14-tu ministrów spraw zagranicznych.**

Są to mianowicie ministrowie spraw zagranicznych: Argentyny, Brazylji, Chile, Kostariki, San Domingo, Ekwadoru, Haiti, Meksyku, Miraguay, Panamy, Paragwaju, Peru, Urugwaju i Wenezueli.

Kolumbja, Guatemala, Honduras i Salwador reprezentowane będą przez specjalnych delegatów.

W wydaniu ze środy publikuje dziennik „La Macion" deklarację ministra spraw zagranicznych Argentyny, Ruiza Guinazu, w związku z mającą się odbyć w Rio de Janeiro konferencją państw amerykańskich.

W deklaracji tej minister wychodził z założenia, że ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym wytworzyły sytuację tego rodzaju, wobec której Argentyna z uwagi na swe mocarstwowe stanowisko na kontynencie południowo-amerykańskim, stanie na stanowisku, domagającym się wyświetlenia. Zagraniczna polityka Argentyny stoi na stanowisku suwerenności.

Wielki pożar w japońskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Tokio, 10 stycznia. **Wskutek pożaru, który wybuchł w piątek we wczesnych godzinach porannych, uległa zniszczeniu niemal połowa gmachu japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych.**

Jak uzupełniająco komunikuje agencja Domei, pożar trwał 2 i pół godziny. Wszystkie dokumenty zdołano wyratować. Ofiar w ludziach nie było.

32 osoby padły ofiarą katastrofy powodziowej w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro, 10 stycznia. **W czasie katastrofalnej burzy, jaka w nocy z wtorku na środę przeszła nad Rio de Janeiro, wywołując powódź, miały zginąć 32 osoby.**

We czwartek pracowano niemal we wszystkich dzielnicach miasta nad usuwaniem powłoki mułu z ulic, tudzież szczątków zniszczonych domów.

Zacięte walki obronne na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego.

Z głównej kwatery Wodza, 9 stycznia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego trwają zażarte walki obronne. Stanowiska pogotowia nieprzyjaciela zostały przytem rozbite przez łącznie ujęty ogień artyleryjski i odparto liczne nieprzyjacielskie ataki. Formacje samolotów bojowych, nurkowych i myśliwskich wspierały walki obronne wojska lądowego.

W Afryce północnej utrzymuje się nieprzyjacielski ogień artyleryjski na niemiecko-włoskie stanowiska pod Sollum. W rejonie Agedabji obustronna działalność wywiadowcza. Niemieckie samoloty bojowe i nurkowe bombardowały kolumny samochodowe. W walkach powietrznych niemieckie myśliwce zestrzeliły sześć nieprzyjacielskich samolotów, bez własnych strat.

Brytyjskie lotniska na Malcie były obrzucane bombami skutecznie za dnia i w nocy.

Wizyta min. Ribbentropa w Budapeszcie.

Budapeszt, 10 stycznia. **Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop w czasie pobytu w Budapeszcie odbył rozmowę z premjerem Węgier, oraz szereg konferencyj z regentem Węgier, admirałem de Horthym i czołowymi politykami węgierskimi.**

Podczas przyjęcia premjer węgierski de Bardossy powitał go jako czołowego współpracownika Kanclerza Hitlera, oraz tego, który w Wiedniu naprawił krzywdę wyrządzoną Węgrom po wojnie światowej. „Między naszemi narodami — oświadczył premjer Bardossy — panuje przyjaźń tak dawna, jak dawne są nasze dzieje. Przyjaźń ta pogłębiła wspólna walka z lat wojny światowej oraz walka dla sprawiedliwego uporządkowania Europy przeciwko bolszewizmowi. Z historycznej misji narodu węgierskiego wynikają jasne obowiązki, wymagające ofiar dla zabezpieczenia pokoju i ładu. Duchem tym przepełniony naród węgierski idzie za głosem swych tradycyj w ramach wspólnoty europejskiej. Niech mi wolno będzie wyrazić niewzruszone przekonanie, iż Stwórca nie odmówi nam swego błogosławieństwa dla naszej walki za słuszną sprawę".

Minister spraw zagranicznych Rzeszy, w odpowiedzi na przemówienie premjera Węgier podkreślił, że stosunki łączące oba narody nabrały obecnie nowego i szczególnego znaczenia. Wojna przeszła bowiem w decydującą fazę. Walczące za słuszną sprawę młode narody stoją oko w oko przeciwko starym i egoistycznym mocarstwom, które przez dwadzieścia lat gnębiły Europę, by w końcu połączyć się z największym wrogiem ludzkości wszystkich czasów, z bolszewickimi Moskalami. Im to Anglja i Ameryka daje wolną rękę działania w Europie, aby uzyskać nowe krwawe ofiary dla swych kapitalistycznych interesów.

Państwa, zjednoczone wspólnym losem w Pakcie Trzech Mocarstw, zniweczą jednak wszelkie, w tym kierunku idące plany. Europa jest coraz bardziej zwarta, idąc wraz z dzielnymi sprzymierzeńcami japońskimi od zwycięstwa do zwycięstwa. Tak wchodzimy w okres roku 1942. W walce zahartowało się stare niemiecko-węgierskie braterstwo broni. Niemcy i ich sprzymierzeńcy nie złożą broni, dopóki nie zwalczą niebezpieczeństwa grożącego Europie od wschodu i dopóki nie odejmą anglo-sasom raz na zawsze możliwości wszczynania wojen przeciwko pokojowo usposobionym narodom.

W końcu swego przemówienia minister von Ribbentrop powiedział, że końcem tej wielkiej walki będzie zwycięstwo sprzymierzonych w Pakcie Trzech Mocarstw.

Prasa budapeszteńska publikuje w pełnem brzmieniu przemówienia, jakie wygłoszono w czasie przyjęcia wydanego na cześć ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

Dzienniki w komentarzach redakcyjnych podkreślają ich znaczenie, polegające nie tylko na ponownem potwierdzeniu przyjaznego zbratania niemiecko-węgierskiego oraz historycznej wspólnoty losów, ale także na bezwarunkowem oświadczeniu się ze strony Węgier za współpracą przy organizowaniu nowej Europy, która już obecnie zaczyna ujawniać się pod kierownictwem Niemiec.

Minister Ribbentrop wyjechał z Budapesztu.

Budapeszt, 10 stycznia. **W piątek popołudniu minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop opuścił po swoim kilkudniowym pobycie stolicę Węgier.**

Premjer królestwa Węgier oraz minister spraw zagranicznych Bardosy pożegnał ministra spraw zagranicznych Rzeszy na dworcu wschodnim, gdzie kompanja honorowa Honwedów węgierskich prezentowała broń.

Rumuńscy uchodźcy opisują straszliwą nędzę w Rosji.

Bukareszt, 10 stycznia. **Wychodzący w Kiszyniewie dziennik rumuński „Haza" opisuje powrót z piekła sowieckiego Rumunów, uprowadzonych z Rumunji w okresie okupacji bolszewickiej w latach 1940/41, przyczem pisze m. in.:**

„Od tygodnia nadchodzą obecnie pociągi przywożące setki i tysiące Rumunów besarabskich, którzy przez bolszewików zostali uprowadzeni i wysłani do robót przymusowych w różne okolice Związku Sowietów, aby tam nędznie zginęli. Widok tych nieszczęśliwych wzbudza grozę i oburzenie. Ludzie ci nieogoleni, bosi, niedostatecznie odziani i to tylko w worki i łachmany, wygłodniali i prawie skostniali z zimna, przypominają raczej upiory, niż ludzi. Opowiadają oni, że od miesięcy nie widzieli chleba. Utrzymywali się oni przy życiu jedynie burakami, przeznaczonymi na paszę dla bydła. Wielu z pośród wywiezionych poniosło śmierć od zamarznięcia, nie doczekawszy się uwolnienia.

Pozostali przy życiu stwierdzają, że na tyłach frontu bolszewickiego panuje taki brak środków żywności, że w ciągu obecnej zimy należy się liczyć z ponowną masową śmiertelnością na terenie Związku Sowietów. Ludność sowiecka obawia się, że powtórzy się znowu dramat z lat 1931 i 1932, kiedy to masy bolszewickie, dręczone głodem, posuwały się do kanibalizmu. Życie ludzkie, jak opowiadali dalej uciekinierzy, już oddawna nie przedstawia dla bolszewików żadnej wartości. Drogi poza frontem sowieckim są zasiane trupami, a dzieci i żebracy błąkają się po stepach. Tak głośno sławiony raj sowiecki przedstawia się w rzeczywistości, jak prawdziwe piekło.

Plaga niedźwiedzi w Szwecji.

Sztokholm, 10 stycznia. **Wilki i niedźwiedzie wyrządzają obecnie w północnej Szwecji poważne szkody. Ilość porwanych reniferów i owiec jest w tym roku szczególnie wielka.**

Szyny kolejowe pękają od mrozów.

Istambul, 10 stycznia. **Pociąg popołudniowy, zdążający z Istambułu do Ankary, wykoleił się po przejechaniu stacji Haydar Pasza. 23 osoby odniosły lekkie rany.**

Jak się okazało, wskutek niezwykłego mrozu pękła szyna kolejowa, co spowodowało katastrofę.

W Chorwacji odkryto złoża ropy naftowej.

Budapeszt, 10 stycznia. **Dziennik „Esti Ujsa" w porannem wydaniu z ub. wtorku przynosi wiadomość o odkryciu złóż ropy naftowej na terenie Chorwacji.**

Podjęte na terenie północnej Chorwacji, w dolinie rzeki Drawy wiercenie za ropą naftową, a prowadzone przez Syndykat niemiecki, doprowadziły w okolicy Ludbrega i Kopszywnicy, odległych około 100 km na północny wschód od Zagrzebia, do wykrycia niezbyt głęboko, obfitych źródeł ropy naftowej.

Bullit w Teheranie.

Istambul, 10 stycznia. Specjalny wysłannik Roosevelta dla Bliskiego Wschodu, William Bullit, przybył, jak donoszą z Teheranu, do stolicy irańskiej w piątek.

Ważną część obrad, które odbędą się w Teheranie, stanowić będą pertraktacje co do dostaw Stanów Zjednoczonych w sprzęcie wojennym dla Aazji południowo-zachodniej i południowej.

Generał Dentz przybył do Vichy.

Vichy, 10 stycznia. B. komisarz francuski dla Syrji i Libanonu, generał Denz, przybył w piątek do Vichy.

Szef państwa francuskiego marszałek Petain przyjął w piątek rano b. generalnego inspektora wojsk kolonjalnych, gen. Germain'a.

Nowy komendant Gibraltaru.

Sztokholm. 10 stycznia. Następcą generała-majora Scobell'a, który jako głównodowodzący garnizonu na Malcie, odjechał z Gibraltaru, został mianowany — jak doniesiono w piątek z miarodajnej strony w Londynie — generał-major D. W. Beak.

BOLESŁAW RYBAK.

Urzędniczki

5)

II.

Przerwa w urzędowaniu była zupełnie nieoficjalną. Urzędniczki wyczuwały nawet że była ona niechętnie widziana przez szefów, choćby tylko ze względu na stratę czasu. Godzono się jednak na nią nieoficjalnie, uznając prawo urzędników do chwili odpoczynku w ciągu siedmiu godzin urzędowania. Przerwa była wykorzystywana także i na dalsze rozmowy na aktualne tematy. Przeważnie popisywała się podczas nich panna Flora, wysoka, koścista, stara panna, która już żadną miarą nie mogła zainteresować swemi wdziękami jakiegokolwiek mężczyznę. Usiłowała więc nadrobić te braki inteligencją i oczytaniem. Niebardzo się jej to udawało. Z wielką emfazą omawiała najnowsze wydawnictwa, przedstawienia teatralne, filmy i koncerty, ale uwagi jej przeważnie trafiały w próżnię. Urzędniczki interesowały się przeważnie Gary Cooperem i Willy Fritschem oraz Marleną Dietrich czy Zarah Leander — a jeśli chodzi o książki, to najchętniej czytywały powieści Woodehause'a i Courtis-Mahler'a. Mężczyźni zaś wogóle nie dawali się wciągać w dyskusję, uważając, że nie warto na te tematy z kobietami dyskutować, a z drugiej strony nie chcieli się zdradzić, że ich zainteresowania są również bardziej proste. Ot, jakaś dobra powieść Wallace'a czy Marczyńskiego, ostatecznie Ossendowskiego, lekka komedja w teatrze, najchętniej operetka z licznym i zgrabnym baletem — to było coś dla nich.

Panna Flora wyszukiwała więc sobie od rana ofiarę, którą wciągała powoli w sieci, aż wreszcie biedna dziewczyna musiała wysłuchiwać monologów o sztuce i literaturze. Dyskusja z panną Florą była nadzwyczaj trudna, gdyż nie wypowiadała się właściwie sama na tematy, tylko powoływała się na autorytet wybitnych osobistości. A więc słyszało się nieraz „Rabinranath Tagore mówi" albo „Bernard Shaw twierdzi" — „Galsworthy tak zapatruje się na tę kwestję" itd. Ponieważ zaś żaden z tych panów nie był w danej chwili obecnym, a część urzędniczek wogóle nie wiedziała, jakiej oni są narodowości i gdzie mieszkają, przeto trudno było pannie Florze coś na takie oświadczenie odpowiedzieć. Trzeba było słuchać cierpliwie i czekać na sygnał Władzi, aby wszyscy powrócili do roboty.

Z tym sygnałem to też była cała komedja. Władzia właściwie najchętniej widziałaby skasowanie całej tej przerwy. Jeśli chodzi o nią samą — to ostentacyjnie nie korzystała z chwili odpoczynku. Zjadając przyniesione ze sobą śniadanie, nie odrywała się od pracy i robiła rozmaite notatki. Gdyby ktoś zaglądnął jej przez ramię, wówczas spostrzegłby, że notatki Władzi nie odnoszą się bynajmniej do materjału biurowego. Notowała ona sobie rozmaite uwagi o koleżankach i kolegach. Coś w rodzaju: „Kręcika wyrzucić z posady, bo się za głośno śmieje", albo: „Marysi obniżyć pensję, bo za dobrze się jej powodzi. Dzisiaj znowu przyszła w nowym kapeluszu" itd. Notatki te wędrowały potem do szufladki jej stolika i były zczasem sortowane i układane w specjalną kartotekę.

Pracę tę musiała Władzia oczywiście wykonywać pokryjomu, gdyż na wypadek gdyby ją przy tego rodzaju czynności złapano — niewątpliwie sytuacja jej byłaby bardzo przykra. Nie miała w istocie rzeczy najmniejszej podstawy do spisywania uwag o swoich kolegach, ale w skrytości ducha marzyła o tem, jak to kiedyś szef wezwie ją osobiście do swej kancelarji i powie:

— Droga panno Władziu! Ja wiem dobrze, że tylko na pani mogę polegać. Proszę zatem powiedzieć, co pani myśli o takim Kręciku, a czy Kazię nie należałoby wyrzucić z tej posady?

Marzenia te pozostawały nadal marzeniami. Narazie trzeba było się zaspokoić fikcją władzy. Fikcja ta polegała na tem, że po pewnym czasie przerwy Władzia zaczynała hałasować zasuwaniem szuflad w swem biurku. Robiła to tak demonstracyjnie, że wreszcie rozmowy milkły, odsuwano opróżnione szklanki, chowano papiery, względnie wyrzucano je do kosza i zabierano się do pracy. Wtedy cichło również stukanie szufladami biurka Władzi. Od czasu do czasu buntował się ktoś przeciwko temu terorowi dziewczyny, ale niewiele to pomagało, gdyż Władzia stukała nadal szufladami tak długo, aż wreszcie któraś z pań, nie mając odwagi zwrócić uwagi Władzi na niestosowność robienia takiego hałasu, prosiła rozgadaną grupkę o powrót do zajęć. Po kilku takich protestach pogodzono się z losem i nieoficjalnie uznano sygnał Władzi za obowiązujący.

Niespodziewanie jeden taki protest przeciwko Władzi wyszedł od panny Flory. Było to w tym czasie, kiedy Lola zakochała się w pewnym studencie filozofji. Młody człowiek, nie znając kobiet i nie wiedząc jak należy do nich podchodzić, chciał olśnić Lolę swoją eurudycją. Ponieważ zaś dziewczyna była wybitnie niedokształcona, przeto pożyczał jej książki o bardzo uczonej treści. Lola ukradkiem czytywała je w biurze, chcąc dorównać swemu wybranemu i na tej czynności przyłapała ją pewnego razu Flora.

Zobaczywszy w rękach Loli dzieło któregoś z filozofów niemieckich, poczęła się rozwodzić nad jego umysłowością i monolog ten ciągnęła przez jakieś pół godziny. Przerwa już dawno była skończona i Władzia stukała szufladami, ile się tylko dało. Wreszcie zirytowana tem Flora odezwała się szorstko:

— Dziwnie źle wychowana osoba. Tak hałasować temi szufladami, jakby to nie można było ich spokojnie i cicho zasunąć.

Władzia zaczerwieniła się, ale nie pozostała dłużną odpowiedzi. Odezwała się do siedzącej w pobliżu Marysi:

— Nie rozumiem, jak to można tak okradać pracodawcę. Bierze to na pierwszego pensję o dwa razy za dużą, ale robić w biurze — to się nie chce. Lepiej gadać o bzdurach.

Flora sponsowiała z wściekłości i kto wie, czy między obydwoma kobietami nie doszłoby do wielkiej awantury, gdyby nie to, że w tej chwili w drzwiach ukazał się szef i poprosił o załatwienie mu jakiejś drobnej sprawy. Gdy wyszedł — sprawa przestała być już aktualna, bo Władzia siedziała już cicho przy biurku, a Flora i Lola były również zmuszone przerwać swoją uczoną dyskusję.

Cała zresztą przyjaźń Loli z Florą nie trwała długo, gdyż niebawem Lola porzuciła swego studenta i zainteresowała się pewnym piłkarzem, skutkiem czego dyskutowała namiętnie o wynikach meczów ligowych z panem Karolem. Ta dyskusja była mniej niebezpieczną, gdyż Lola z racji swego wybrańca była sympatykiem „Zielonych", a pan Karol stał zdecydowanie po stronie „Białych". Zwykle więc przerywali swoją rozmowę wysoce podenerwowani i odchodzili do swoich biurek na długo przed zakończeniem przerwy. Potem wogóle przestali ze sobą rozmawiać, gdyż Lola zkolei porzuciła sportowca na rzecz fabrykanta konserw i wtedy już nie miała z kim rozmawiać o specjalności swego wielbiciela.

Tego dnia właśnie rozmowy były w pełnym toku. Zewsząd dolatywały odgłosy żywo prowadzonych dyskusyj, kiedy nagle otwarły się drzwi i stanął w nich szef. Salę zaległa cisza. Wszyscy cichutko powrócili do swych biurek, udając wielkie zainteresowanie urzędowaniem. Szef uśmiechnął się lekko:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śp. Hanns Rohr.

Kraków, 12 stycznia.

W czasie uroczystości Mozartowskich w Krakowie, przed kilku tygodniami, kiedy odgrywano wspaniałe „Requiem“ tego kompozytora, obecny na koncercie dr. Hanns Rohr powiedział do swego otoczenia: „dla mnie to grają ostatnie requiem“.

Istotnie smutne przeczucie nie zawiodło znakomitego muzyka i dyrygenta. **W dniu 7 stycznia bież. roku nadeszła żałobna wiadomość z Monachjum, iż zmarł tam główny dyrygent i organizator symfonicznej orkiestry reprezentacyjnej Generalnego Gubernatorstwa dr. Hanns Rohr w 57 roku życia.**

Całe życie zmarłego tak nagle artysty-muzyka było nacechowane entuzjazmem dla piękna i sztuki, którym się niepodzielnie poświęcił. Pochodząc ze środowiska artystycznego — ojciec był wice-prezesem Akademji Sztuk Pięknych w Monachjum i wybitnym artystą-malarzem — Hanns Rohr był otoczony od najwcześniejszych lat dzieciństwa atmosferą, przepojoną kulturą artystyczną i umiłowaniem sztuki.

Po ukończeniu wydziału filozoficznego Uniwersytetu w Monachjum, ze stopniem doktora, Hanns Rohr poświęcił się w zupełności muzyce, aż do wybuchu wojny światowej. **Wziął w niej czynny udział, dochodząc do stopnia kapitana armji niemieckiej i dowódcy kompanji karabinów maszynowych. W roku 1918 odniósł pod Verdun ciężką ranę.** Odznaczony został wysokiemi oznaczeniami niemieckiemi za wybitne męstwo i orjentację w obliczu nieprzyjaciela.

Po zakończeniu wojny światowej, Hanns Rohr stanął wobec dylematu: albo pozostnia w wojsku, albo oddania się sztuce. Przemogło jednak ukochanie sztuki, co zmarły artysta zawdzięczał — jak to sam przy każdej sposobności podkreślał — wielkiemu niemieckiemu dyrygentowi i kompozytorowi Feliksowi Mottowi. Porzuca zatem służbę wojskową i oddaje się zupełnie sztuce. Pracował kolejno w Wiedniu, Düsseldorfie, a ostatnio w Monachjum, jako dyrygent i wirtuoz-pianista

Na wiosnę 1940 r., dzięki inicjatywie Generalnego Gubernatora dr. Franka, dr. Hanns Rohr otrzymuje wezwanie do założenia wielkiej symfonicznej reprezentacyjnej orkiestry Generalnego Gubernatorstwa. **Orkiestrę tę postawił on na bardzo wysokim poziomie przykładając się całym wysiłkiem do jak najwspanialszego jej rozwoju artystycznego i materjalnego.** Orkiestra ta liczy obecnie ponad 90 członków i stanowi ważny ośrodek życia artystycznego i kulturalnego w Generalnem Gubernatorstwie.

Zmarły wykazał na stanowisku kierownika i dyrygenta orkiestry reprezentacyjnej Gen. Gub. wybitne zdolności nietylko artystyczne, ale i organizacyjne, stwarzając w całym zespole atmosferę prawdziwej sztuki i kultury duchowej. Równocześnie w miarę możności popierał on w jak najżyczliwszy sposób członków orkiestry w ich potrzebach materjalnych.

Sztuka wypełniała całą jego osobowość. Ze szczególnym entuzjazmem i uwielbieniem odnosi się do Mozarta, którego uważał za najwyższe objawienie sztuki muzycznej. Działalność artystyczna dr. Hannsa Rohra datuje się jeszcze z przed wojny światowej. **W roku 1912 bawił w Krakowie** w ramach tournee trio muzycznego wraz ze swą żoną, wybitną skrzypaczką, oraz słynną śpiewaczką Madame Cahier. Trio to odbywało tourne artystyczne po całej Europie, zyskując wszędzie poklask i duże uznanie.

Oprócz działalności wirtuozowskiej, jako pianista, dr. Hanns Rohr zaznaczył się jako wybitny dyrygent i kierownik wielkich zespołów orkiestralnych. Zmarły artysta nie uznawał kompromisów w dziedzinie sztuki. Głosił misję sztuki absolutnej, takiej sztuki, która bez słów, bez programu i bez sceny, a więc nie spełniając żadnych zadań użytkowych, stanowi treść ducha, wyrażoną tonami. Taka muzyka ujawnia tajemnicę najgłębszych przeżyć ludzkości i stanowi wyraz wiary, jako poznania, wynikającego z bezświadomego oddania się wyższemu pierwiastkowi — misterium. W tym duchu Hanns Rohr działał jako artysta i dyrygent przez całe swoje życie, wpatrzony w najwyższe ideały muzyczne z Mozartem na czele. **Dziwnym też zrządzeniem losu dr. Hanns Rohr dyrygował po raz ostatni w swojem życiu koncertem w ramach uroczystości Mozartowskich w Krakowie.** Pomimo nurtującej choroby znalazł on w sobie tyle zapału, że nie dał się zastąpić w tej ostatniej misji, pragnąc ją spełnić osobiście.

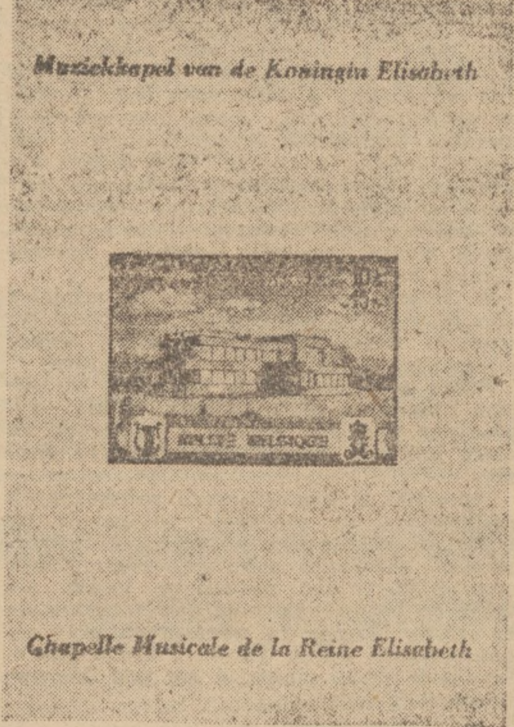
Dopiero ostatnie „Requiem“ dyrygował kto inny, a dr. Hanns Rohr w przeczuciu zbliżającego się zgonu słuchał w skupieniu dźwięków swego największego mistrza.

Kącik filatelistyczny.

Minęła „moda na bloki“

Kraków, 12 stycznia. Najbardziej imponującą formę z pośród wszystkich znaczków mają bezwątpienia t. zw. bloki, co pociąga za sobą wyższą ich cenę (w stosunku do nakładu) i nieustający popyt.

Inna sprawa, że istnieje wielu nieprzejednanych przeciwników wydawania bloków — i mają oni naj-



zupełniejszą racje, twierdząc, że **dla celów praktycznych, t. j. opłacania listów równie wielki format wcale się nie nadaje.** Nie ulega też wątpliwości, że bloki wydane zostały tylko celem osiągnięcia większego zysku, a chociaż koszt wydrukowania kilkudziesięciu tysięcy arkusików wynosił znacznie więcej aniżeli podobnej liczby pojedyńczych sztuk, to jednak zawsze można było zgóry przewidzieć, że cały nakład będzie wyczerpany.

Obecnie minęła nieco „moda na bloki“, która w okresie lat 1936/7 przybrała niemal formę jakiegoś szału (!), ale niemniej ceny katalogowe za wszystkie chyba bloki osiągnęła i tak rekordowy poziom. Przy bardzo wielkiej ilości wydanych bloków istnieją już tacy zbieracze, którzy nawet nie zbierają zwykłych znaczków, ale nie łatwo im zaspokoić w zupełności swą pasję filatelistyczną, gdyż **komplet bloków kosztuje chyba z 20 tysięcy złotych**, a do najdroższych zaliczają się pierwsze bloki Lichtensteinu i Luxemburgu.

Nie jest to tak łatwo zdefinjować pojęcie „bloku“ i ustalić, czem różni się on od arkusza zawierającego w sobie dowolną ilość znaczków. Definicja ta jest ważna dla wszystkich o tyle, że chcemy wiedzieć, **kiedy warto wydać pieniądze na kilka identycznych znaczków,** a kiedy wystarczy nam w zupełności posiadanie jednego tylko pojedyńczego egzemplarza. Tak więc klasycznym przykładem bloku, jest np. reprodukowany egzemplarz, gdyż mieści się on w osobno wydrukowanym arkusiku i różni się w sposób zdecydowany (w tym wypadku tylko brakiem ząbków i odmienną barwą) od jakiegokolwiek innego znaczka. **Czasem różnica polega nawet tylko na innym znaku wodnym,** ale niemal zawsze widzimy na obramieniu napisy lub też desenie, których nie da się wydrukować nazewnątrz zwyczajnych arkuszy. Znaczek wyrwany z bloku, który posiadał moc opłacenia przesyłki pocztowej posiada wartość filatelistyczną, ale zawsze droższą będzie całość, gdyż taki już jest ogólny pogląd wszystkich zbieraczy.

Katalog Froedego podaje osobną cenę dla pojedyńczych wartości wyjętych z bloków, jak też i dla całości, ale zwracamy uwagę, że np. t. zw. **bloki Karola jak też i z r. 1938 powinny się znajdować w zbiorach wraz z pełnem obramieniem.** Jak wiadomo, w blokach „Karola“ istnieją po 4 identyczne znaczki, czyli że jest to już forma arkusika. Jeśli zastosujemy analogję do obiegowej 10-złotówki, to musielibyśmy wydać aż 880 zł. na cały arkusz! W tym jednak wypadku pogląd ogólny sprzeciwia się takiej rozrzutności i miarodajną będzie wola władz pocztowych zależnie od tego, czy chciały one wydać blok, czy też tylko zwykły znaczek w ozdobnem zewnętrznem obramieniu. **Władze pocztowe nigdy nie emitują egzemplarzy regularnych jako bloków,** a czasem tylko pozwalają sobie na luksus, że wyższe wartości ukazują się w mniejszych arkusikach o ozdobnych brzegach. Do tej kategorji zaliczymy więc **10-frankówkę Lichtensteinu** i w teorji równie bezcelowem będzie umieszczenie w zbiorze arkusika zawierającego 4 takie same sztuki, jak np. pięćdziesięciu **2-złotówek z Barbakanem.**

Bogatszy zbieracz, który nie ma tyle czasu lub cierpliwości, by wyszukać rzadkie i piękne znaczki klasyczne, a chce komuś zaimponować posiadaniem całych arkuszy, **jest też w tym wypadku raczej spekulantem,** aniżeli filatelistą. Wydawanie bloków powinno być jednak ograniczone, i **to co dzieje się w Belgji przekracza granice „przyzwoitości“.** Dawniej raz na jakiś czas wydawano dość tanie bloki, teraz zaś każdej dobroczynnej serji towarzyszy aż para bloków (jedna sztuka ząbkowana, a druga nieząbkowana). Jeśli już się chce koniecznie daną serję dobroczynną ozdobić (!) dodatkowym blokiem, to jednak wydanie aż dwu sztuk za każdym razem **naraża zbytnio na szwank kieszeń filatelistów.** Na domiar złego bloki stale zwyżkują i mamy tylko dwie drogi „wyjścia“, albo zbierać wszystkie znaczki belgijskie i bloki, albo żadne.

— ja —

Wiadomości lokalne.

STYCZEŃ
13
Wtorek

Dziś Leoncjusza bp. w.
Jutro Hilarego bp.

*

Dziś obwiązuje zaciemnienie od g. 17.05 do 8.30

Nowe zarządzenia Kolei Wschodniej.

Warszawa, 12 stycznia. **Celem zapobieżenia w miarę możności przepełnieniu w pociągach osobowych na linjach kolei wschodniej, zagrażającemu bezpieczeństwu ruchu, wprowadzone zostały ostatnio następujące zarządzenia:**

Z upływem 52 tygodnia (3. I. 1942 r.) nie będą więcej wydawane bilety tygodniowe (ogólnie dostępne).

Nowe legitymacje na uzyskanie biletów robotniczych tygodniowych muszą obecnie posiadać zatwierdzenie Kolei Wschodniej. Zatwierdzenie udzielane jest tylko po przedłożeniu starej legitymacji na uzyskanie biletu robotniczego lub też książeczki robotniczej.

Wydawanie biletów miesięcznych Niemcom z Rzeszy i osobom narodowości niemieckiej — pozostaje bez zmian.

Dla osób, nieniemieckiej narodowości bilety miesięczne wydawać się będzie tylko podróżnym, odbywającym jazdę w celach zawodowych pomiędzy miejscowością zamieszkania a miejscem pracy, po przedłożeniu specjalnego zaświadczenia.

Bilety peronowe wydaje się tylko Niemcom z Rzeszy i osobom narodowości niemieckiej oraz cudzoziemcom.

Korzystanie z pewnych pociągów zostanie uzależnione od posiadania zaświadczenia. Pociągi i czas wejścia w życie tego ograniczenia, Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej ogłosi w swoim czasie. Posiadacze biletów okresowych i podróżni przejeżdżający tranzytem są od tego zwolnieni.

Bliższych informacyj udzielają kasy biletowe.

Przymus legitymowania się w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 12 stycznia. W dniu 1 stycznia 1942 weszło w życie następujące rozporządzenie Generalnego Gubernatora:

W Generalnem Gubernatorstwie na wezwanie urzędowe wszystkie osoby powyżej 15 roku życia mają obowiązek wylegitymowania się urzędowym dowodem z fotografją (paszport, karta rozpoznawcza, dowód osobisty).

Wystąpienia przeciwko temu przepisowi będą karane. Jeśli ukaranie na drodze postępowania administracyjnego, a zatem przez starostę powiatowego czy miejskiego okaże się niewystarczającem, wówczas sprawa zostaje oddana niemieckim władzom prokuratorskim. Sąd może nałożyć karę więzienia i karę pieniężną do wysokości 10.000 zł., względnie jedną z tych.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

w sprawie opłat na rzecz straży pożarnej w miejsce zakupu potrzebnego sprzętu przeciwpożarowego w pojedyńczych zabudowaniach.

§ 1

Stosownie do § 4 poz. 3, rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1941 roku (Dz. Ust. G. G. z dnia 29-go kwietnia 1941 roku Nr. 36) dotyczącego ochrony budynków i zwalczania pożarów w Generalnem Gubernatorstwie nakazuje się, ażeby każdy właściciel domu miał przygotowany następujący sprzęt przeciwpożarowy:

1) bosak, długości 4-ch metrów, umieszczony przy zabudowaniach,
2) przy zabudowaniach jedno-piętrowych drabinę 4-ro metrową, przy zabudowaniach parterowych drabinę, sięgającą do szczytu dachu,
3) przy budynkach krytych łatwopalnym materjałem mają być umieszczone dwie miotły do gaszenia,
4) dwa naczynia na wodę,
5) dla każdego budynku po jednej latarni,
6) jedną siekierę,
7) jedną łopatę,
8) jedne widły,
9) na każdem piętrze winno znajdować się naczynie z wodą o pojemności najmniej 100 litrów. Od dnia 1 marca do 30 listopada naczynie z wodą winno znajdować się przy wejściu na strych, a w pozostałych miesiącach wewnątrz budynku,
10) jeden kran wodociągowy lub gaśnica.

§ 2

Właściciel zabudowań może być zwolniony od posiadania sprzętu przeciwpożarowego, wykazanego od 5 do 10 punktu o ile uiści ołatę na rzecz sprawy pożarnej w gminie.

§ 3

Opłata na rzecz straży pożarnej, na miejsce kosztów potrzebnego sprzętu przeciwpożarowego od 5 do 10 punktu na okres 3-ch letni, to jest od 29-go kwietnia 1941 r. do 31 marca 1944 r. wynosi:

a) od zabudowania parterowego 24 zł.
b) od zabudowania jednopiętrowego 90 zł.
c) od zabudowania dwupiętrowego 150 zł.
d) od zabudowań gospodarczych 9 zł.

§ 4

W większych osadach rolniczych, gdy zabudowania mieszczą się blisko jedno obok drugiego i nie są kryte ogniotrwałym materjałem przy marnem zaopatrzeniu w wodę oraz masowem skupieniu łatwopalnych materjałów, może zarząd gminy właściciela osady skłonić do zaopatrzenia się w większą ilość sprzętu przeciwpożarowego lub budowy zbiorników na wodę, albo zaopatrzenia się we własne środki alarmowe lub zasadzenia drzew, jako przeszkodę przeciw ogniu.

§ 5

Rozstrzygnięcie, czy właściciel zabudowań posiada potrzebny sprzęt przeciwpożarowy, przysługuje tylko zarządowi gminy, na wniosek zainteresowanych. Wnioski musza być zgłoszone do zarządów gmin rok rocznie do dnia 1 kwietnia każdego roku, a na rok 1941, w ciągu dwóch tygodni, od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia. W razie niestawienia wniosku w przepisanym terminie przez właściciela zabudowań, zostaje przyjęty, że chce być zwolniony od zakupienia sprzętu przeciwpożarowego, przez uiszczenie opłaty według § 3. Wnioskodawcy są też zobowiązani do uiszczenia opłat według § 3 w razie spóźnienia się z wnioskiem.

§ 6

Wyznaczone opłaty na okres 3-ch letni są do uiszczenia w 6-ciu równych półrocznych ratach w kasach gminnych w następujących terminach.

do 1 września i do 1 marca każdego roku I rata za czas od 29 kwietnia 1941 r. do 30 września 1941 r. w ciągu dwóch tygodni od dnia otrzymania ostatecznego nakazu płatniczego. Opłaty będą w ten sam sposób przez gminy ściągane, jak inne daniny.

§ 7

Zarządowi gminy jest zezwolone właściciela zabudowań na podstawie ubóstwa częściowo lub całkowicie od opłat zwolnić.

§ 8

W razie nieuiszczenia opłat w terminie, będą zaległości przymusowo ściągnięte wraz z odsetkami oraz kosztami, powstałemi przy przymusowem ściągnięciu.

§ 9

W razie zmiany właściciela zabudowań, odpowiada za zaległe opłaty obecny lub dawniejszy właściciel zabudowań.

§ 10

Stosownie do § 4 niniejszego rozporządzenia ponosi koszta urządzeń przeciwpożarowych właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego, o ile szef dystryktu nie zarządzi założenia straży pożarnej w obrębie przedsiębiorstwa i może być tak jak właściciel zabudowań zwolniony od obowiązku zaopatrzenia się w sprzęty przeciwpożarowe, o ile uiści wyznaczone opłaty na rzecz straży pożarnej. Uiszczenie opłat w miejsce wspomnianego obowiązku jest ważne na okres 3-ch letni, to jest na czas od 29 kwietnia 1941 r. do 31 marca 1944 roku.

§ 11

Opłaty dla przedsiębiorstw przemysłowych (fabryk część II a ustawy podatku przemysłowego) będą przez komisje ustalone. W skład komisji wchodzą:

Burmistrz lub jego zastępca,
Komendant straży pożarnej,
Właściciel przedsiębiorstwa, lub zastępca oraz
Instruktor powiatowy straży pożarnej.

Opłaty dla innych przedsiębiorstw wynoszą:

a) dla przedsiębiorstw przemysłowych część II-b ustawy podatku przemysłowego . . zł. 300.—
b) dla przedsiębiorstw handlowych część I-a ustawy podatku przemysłowego . . . . zł. 300.—
c) dla przedsiębiorstw handlowych część I-b ustawy podatku przemysłowego . . . . zł. 75.—
d) dla przedsiębiorstw handlowych część II-c ustawy podatku przemysłowego oraz warsztatów rzemieślniczych część I-c ustawy podatku przemysłowego . . . . . . zł. 45.—

§ 12

Rozporządzenia w punkcie 5—9 obowiązują również przedsiębiorstwa wymienione w pukcie 10.

§ 13

Opłaty nałożone przez zarząd gminy nałożone na rzecz straży pożarnej za rok 1941 będą na niniejsze opłaty zaliczone. — Zaległości za czas przed dniem 29 kwietnia 1941 roku, będą tak samo jak inne zaległości przez zarząd gminy przymusowo ściągnięte i muszą wobec tego do kasy gminnej być wpłacone.

Jędrzejów, 15 października 1941 r.

Starosta Powiatowy:
Dr. v. Balluseck

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych“.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“, Kraków, Wielopole 1. Tel. 266-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 58.